



W czatowniach Korpusu Ochrony Pogranicza nieustannie czuwają strażę.

armji niemieckiej z drugiej strony podpisali rozejm, kładący kres czteroletniej krwawej wojnie światowej, gdy jednocześnie Warszawa stolica Polski została oswobodzoną od Niemców, poczuła się rzeczywiście wolną. Mija więc w roku bieżącym lat dziesięć, odkąd staliśmy się wolnym narodem, mogącym według własnej woli się rządzić i samodzielnie gospodarować na własnej ziemi. Lat tych dziesięć to lata ciężkiego trudnego dzieła — budowania własnego państwa.

Czegośmy w tym czasie dokonali?

Jeszcześmy się nie zdążyli wówczas na samym początku pogodzić, kto i jak ma rządzić, jeszcze wiele ziem polskich jęczało pod rządami najeźdźców, a już trzeba było nam walczyć na wszystkie strony w obronie tej naszej niezawisłości. Wiele młodzieży polskiej stanęło do wojska do walki z bronią w ręku, najpierw część na ochotnika, potem większa liczba z poboru. Przez dwa lata świeże nasze wojsko, często o chłodzie i głodzie bez należytego zaopatrzenia w broń, amunicję i wszelki sprzęt wojenny a nawet ubranie, spełniało swą powinność. W trudnych tych warunkach i gdy nawet nie wszyscy Polacy przykładali się do dopomożenia wojsku, chłopcy nasi odpędzili tak silnych i licznych bolszewickich najeźdźców,

Kalendarz.

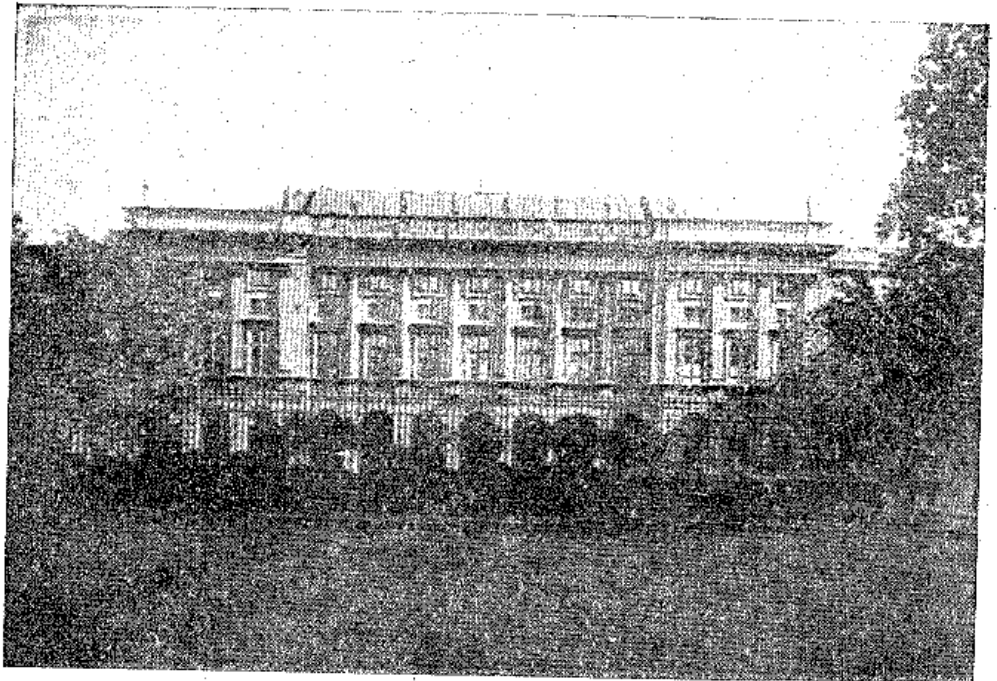
# 1918 10 LAT 1928

## NIEPODLEGŁOŚCI

W roku bieżącym mija dziesięć lat od chwili, gdy w dn. 11. listopada 1918 r. we Francji przedstawiciele armij sprzymierzonych i stowarzyszonych z jednej strony a naczelnego dowództwa

oswobodzili wschodnie ziemie Polski, wywalczyli wielkie zwycięstwo. Wyszła z tej wojny armja nasza, jako jedna z najwaleczniejszych i najlepszych na świecie. Od nastania pokoju z dumą może żołnierz wspominać swe niedawne walki; uczy się w służbie czynnej w wojsku coraz więcej i lepiej; i może śmiało mieć nadzieję, że od wszelkich nieprzyjaciół Ojczyznę obroni w potrzebie, tylko, jak wiadomo, trzeba jeszcze wojsku naszemu wiele materiału, broni, sprzętów, wszelkich zapasów wojennych.

Z temi granicami, o które nie walczyły wojska regularne tylko sama ludność: na Śląsku, na Mazurach, w Prusach Wschodnich i na Warmji nad Wisłą w dolnym jej biegu — poszło nam gorzej. Plebiscyty, czyli głosowania ludowe, do kogo kto chce należeć do Niemiec czy do Polski, wypadły przeważnie na korzyść Niemcom i o to za granicą niemiecką pozostały te ziemie, które powinny należeć do Polski. Tysiące naszych braci Polaków jest jeszcze pod jarzmem niemieckim — o braciach tych nigdy nie możemy za-

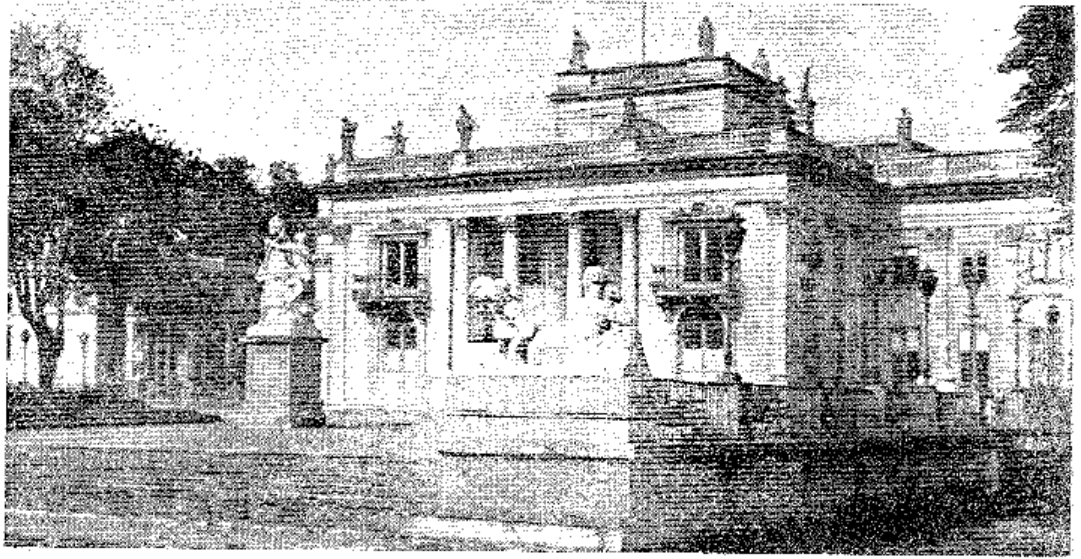


Pałac Rady Ministrów w Warszawie.

pomnieć i w następnych latach naszej niepodległości będziemy musieli się o nich upomnieć.

Zaraz po wojnie wzięliśmy się do odbudowy zniszczonych przez wojnę — tak wielu chałup, po wsiach, i nawet wielkich domów w tyłu miastach, dróg, gospodarki rolnej i leśnej, fabryk i warsztatów itd. I oto dziś mamy już tę pracę prawie całą za sobą. Prawie z niczego odbudowaliśmy swe domostwa; postawione znów zostały mosty, kominy fabryczne zwalone czasu wojny już prawie wszystkie dymią na nowo, aż przyjemnie dziś przyjechać na kolej na czystutkie nowe stacje, o wiele piękniejsze, niż dawniejsze rosyjskie czy austriackie.

Nietylko odbudowaliśmy się ale i wzięliśmy się już trochę do urządzania na nowo — już gdzieś zdarzy się miasto, w którym wybudowane zostały nowe domy na nasze polskie urzędy państwowe, czy na sejmiki powiatowe, rza-

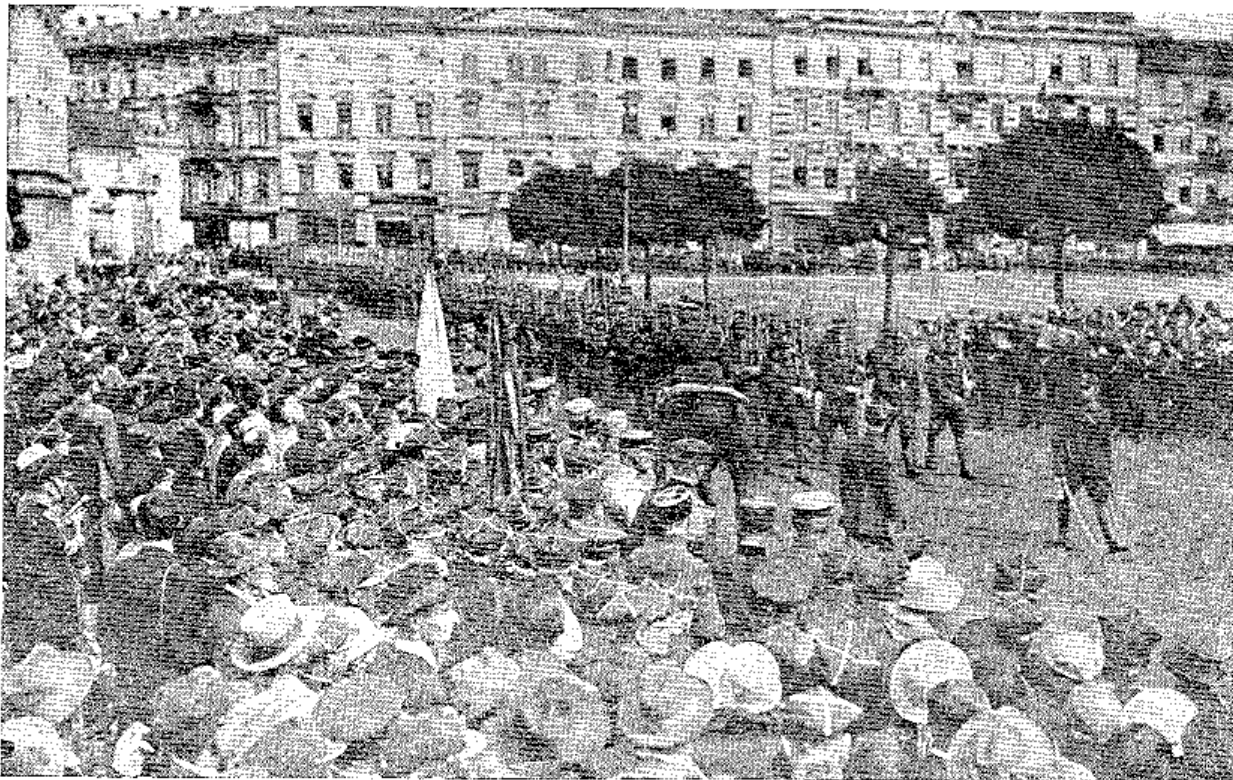


Warszawa. — Pałac w Łazienkach.

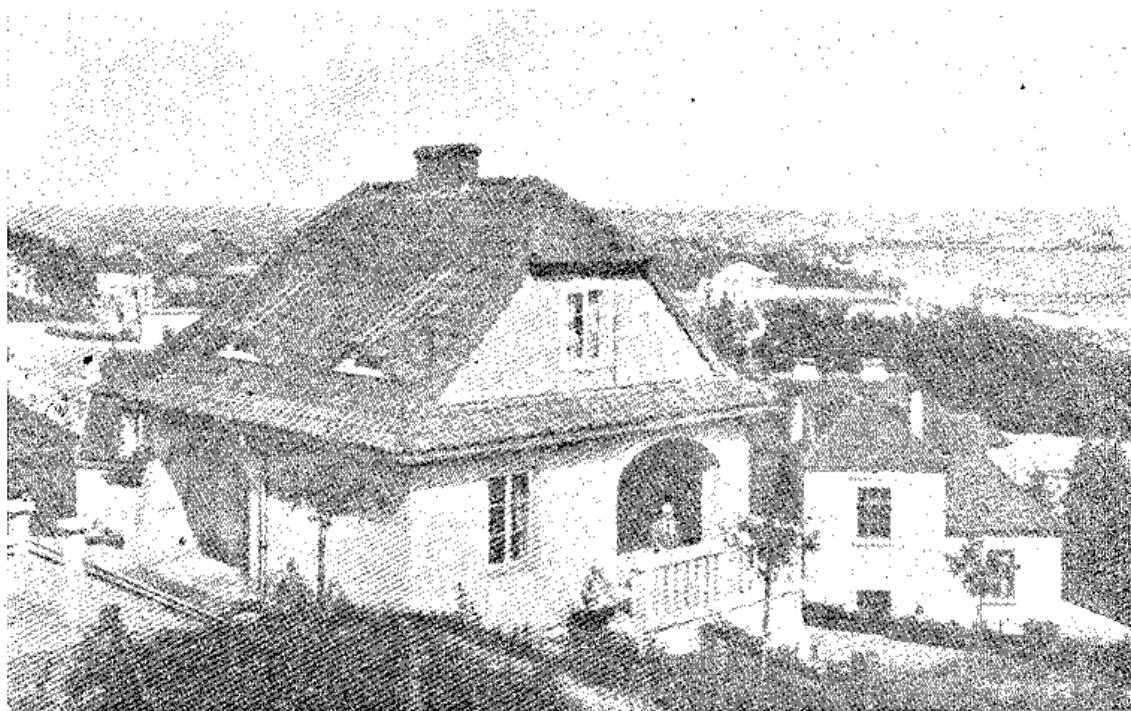
dziej jeszcze na urząd gminny; wybudowanych zostało kilka nowych kolei, w niezliczonych miasteczkach i wsiach pozaprowadzano już — a to elektryczne światło, a to lepszy bruk, a to różne urządzenia zdrowotne. Mało tego, powie jeszcze prawie każdy, ale już zaczynamy.

Otrzymaliśmy swój kawałek wybrzeża morskogo — i nie pozostało w zanedbaniu, jak to było za czasów niemieckiego tam panowania. — Zbudowane tam m. in. zostały dwie sporej długości koleje

żelazne, a że są pewne trudności w korytarzu, z nie całkiem naszego niestety, portu w Gdańsku i że za mały jest ten port na potrzeby całej Polski — budujemy nowy własny polski port w Gdyni. Łącznie z portem na miejscu małej wsi rybackiej powstaje całe nowe miasto Gdynia i wogóle na wybrzeżu zbudowano wiele

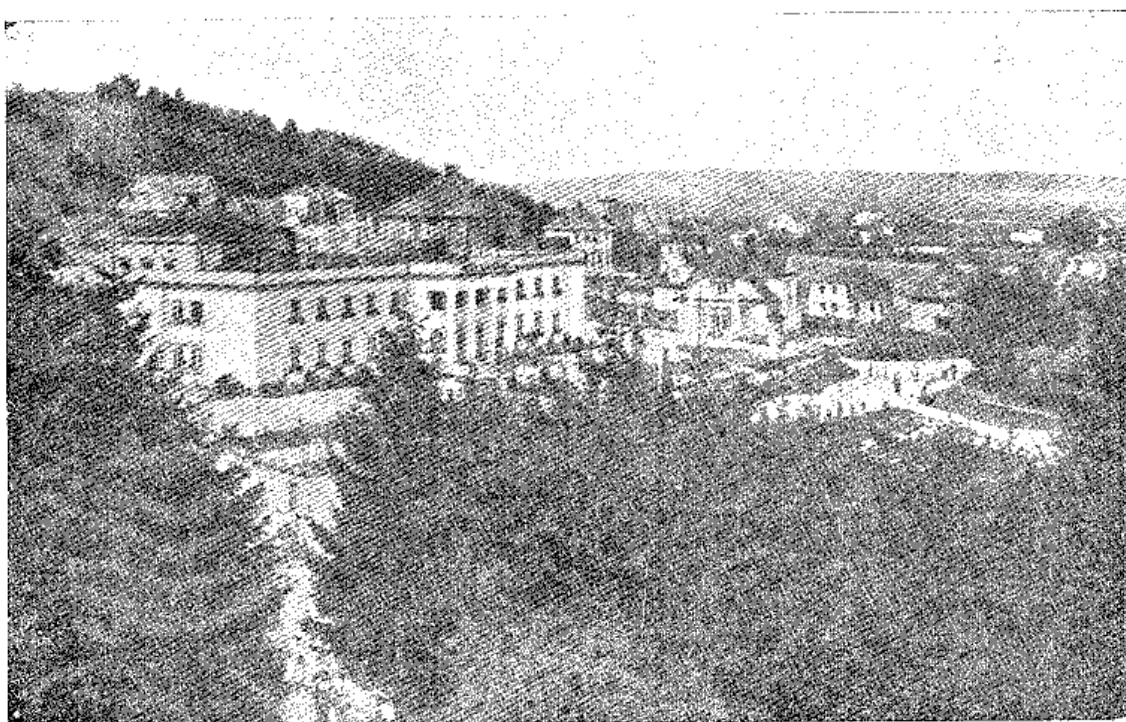


Święto zwycięstwa nad bolszewikami. — Parada wojskowa na placu Saskim w Warszawie.



„Kamienna góra“, miejscowość kąpielowa pod Gdynią wybudowana w ciągu ostatnich 10 lat na pustym wybrzeżu.

— Fotografja polsk. T-wa Kap. Morskich.



Kamienna góra. — Na pierwszym planie Hotel Kaszubski. —  
Fotografja polsk. T-wa Kap. Morskich.

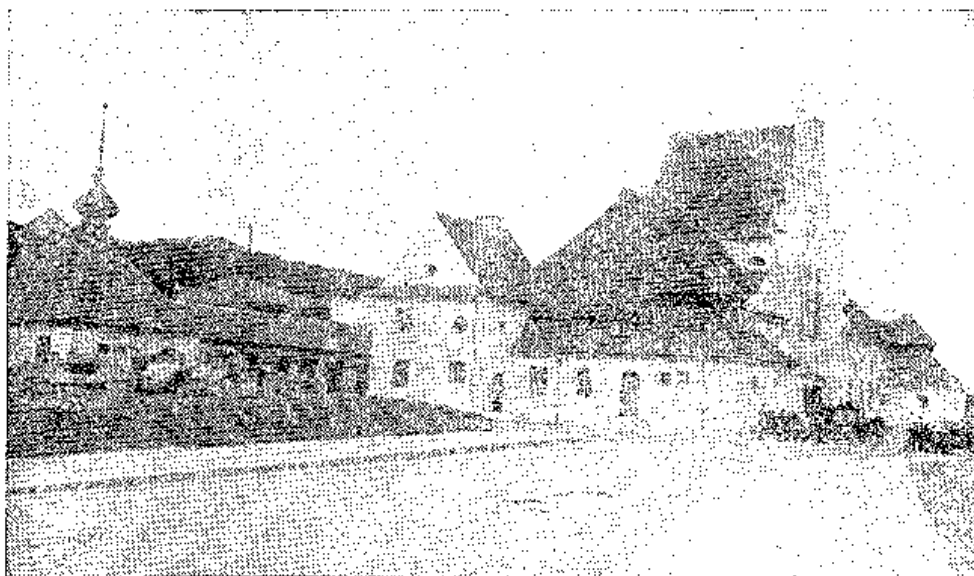


nowych domostw dla letników z całej Polski. Cała Polska zaczęła powoli zajmować się swym morzem, a od zeszłego roku mamy już i polskie handlowe statki morskie, które wywozić będą w świat nasze zboże, węgiel, drzewo i wyroby fabryczne i przysporzą nam bogactwa

Porządek w kraju zwolna zaczyna być coraz lepszy, i w polskich naszych własnych urzędach wiele rzeczy się poprawia. Na najgorszej naszej granicy na Wschodzie od strony Rosji i Litwy dzielnie trzyma straż Korpus Ochrony Pogranicza, nie dopuszcza bandytów, zachowuje spokój, wprowadza wiele dobrego, a oświaty przede wszystkim wśród miejscowej ciemnej jeszcze ludności.

Od czterech lat mamy własny swój polski pieniądz, złoty, którego wartość nie zmienia się tak raptownie, jak od czasu wojny wartość rubli, koron i marek i o wiele łatwiej zapomocą niego rachować. — srebrnymi czy niklowymi monetami czy w papierach. Uporządkowała się przy złotym gospodarka państwa, podatki, a także gospodarka każdego z obywateli.

Założonych zostało mnóstwo szkół, już coraz rzadziej spotkać można wieś bez szkoły w pobliżu i coraz więcej dzieci uczy się we własnym teraz polskim języku i w polskim duchu. Nietylko uczą się zwykle początkowych nauk, ale również



Dworzec w Gdyni wzniesiony w ostatnich latach przez rząd polski.

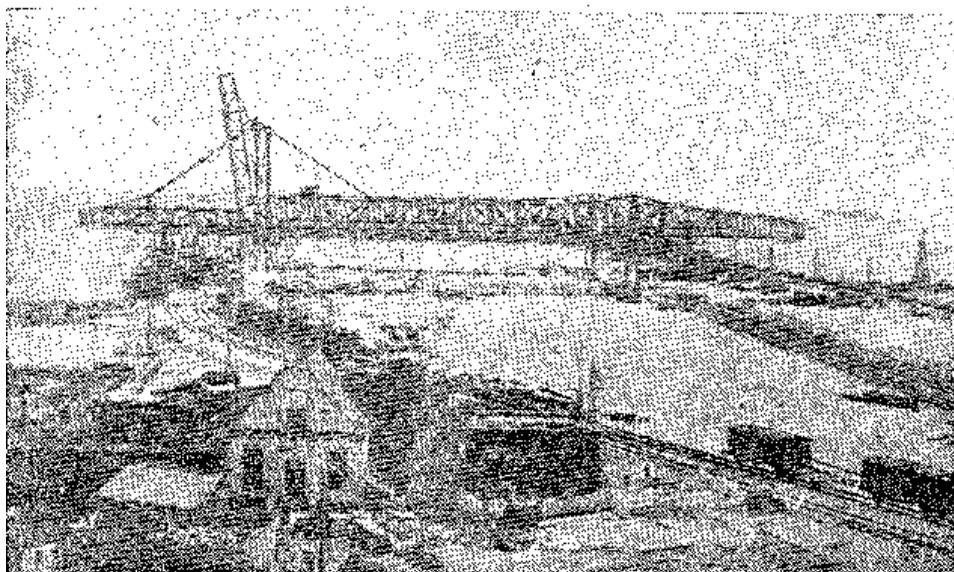
coraz więcej synów i także córek włościańskich i robotniczych uczy się nawet i wyżej, jak w szkole powszechnej, bo w gimnazjach, szkołach zawodowych i szkołach wyższych. Już to napewno dzisiejsze dzieci będą więcej oświecone od swych rodziców.

Państwo polskie coraz więcej po całym świecie jest szanowane, a przeciwko złym sąsiadom i wszelkim napastnikom może się bronić nietylko samo, ale razem z innymi państwami, z którymi żyje w sojuszu, jak przede wszystkim z Francją, Rumunją, Czechosłowacją. A także z wieloma innymi narodami żyjemy w coraz lepszej przyjaźni i nawet robimy z nimi razem coraz lepsze interesy, jak na przykład do Turcji, my, Polacy, dostarczamy wiele towarów.

Nawet nie wliczając więcej, na zasadzie tego wszystkiego co tu wspomniano śmiało można powiedzieć, że w ciągu tych lat dziesięciu zrobiliśmy już wiele, poprawiliśmy swoją gospodarkę narodową, jest u nas w Polsce każdemu i wszystkim razem coraz lepiej.

A co będzie w przyszłości?

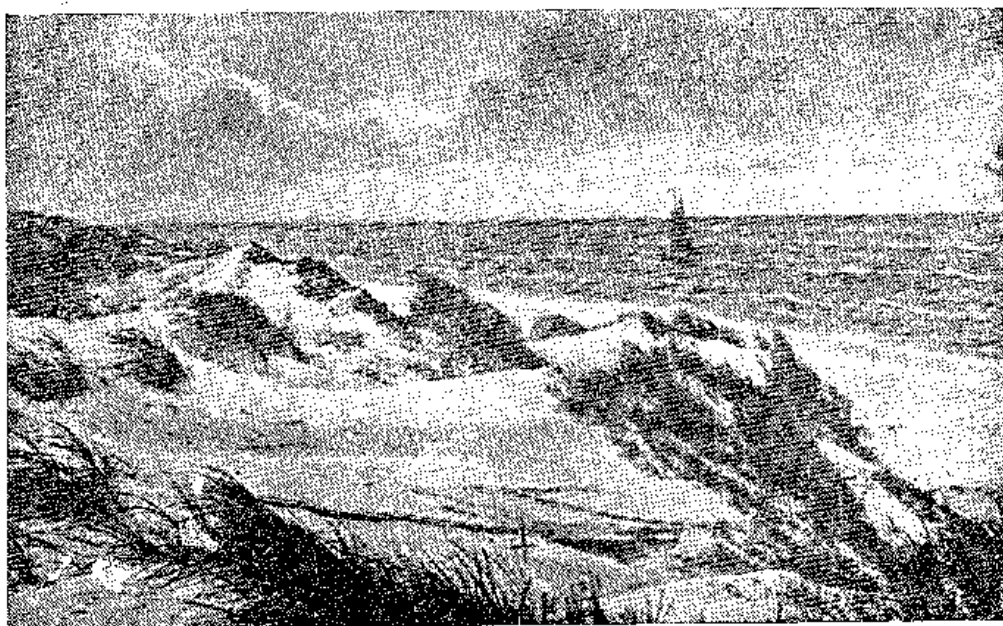
Trudno u nas gospodarować, bo gdzie się ruszyć, to jeszcze wiele trzeba zrobić, a na to wszystko trzeba wciąż pieniędzy, kapitału. Ale i te się znajdą z czasem, byłoby tylko wciąż należycie pracować i oszczędzać, i należycie obracać tem, co się zaoszczędzi.



Budowa nowego portu w Gdyni.

Wiele jeszcze trzeba zrobić w Polsce, żebyśmy mogli mieć życie tak dobrze urządzone, jak jest to zwyczajne w wielu krajach, we Francji, w Niemczech, a przede wszystkim w najbogatszych: w Anglii i w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, żeby mieć tyle różnych rzeczy, które tam dla wszystkich ludzi, choćby najbiedniejszych są dostępne. Wiele jeszcze trzeba zrobić, żeby państwo polskie było dobrze urządzone i zagospodarowane, żeby było nasze własne, polskie, narodowe i ludowe zarazem.

Trudnych jest jeszcze wiele spraw politycznej natury do przeprowadzenia. Dotychczas jeszcze



Dziesięć lat temu prawie całe nasze wybrzeże przedstawiało same wydmy piaszczyste.

rzędzą nami w dużej części stare prawa, rosyjskie, austriackie, niemieckie, w każdej części kraju inne — trzeba je będzie pozmieniać, poprawić, nowe jednolite prawo w całej Polsce mieć dla wszystkich polskich sądów i urzędów, prawa polskie, nasze własne, jaknajlepsze, jaknajbardziej sprawiedliwe.

Dużo się już mówiło o reformie rolnej, o ziemi dla chłopa, który ją potrafi dobrze uprawić. Trzebaby nareszcie poprawić gospodarkę na roli, żeby ziemię uprawiał ten, kto to będzie robił najlepiej i żeby rzeczywiście to robił najlepiej, żeby wszyscy możliwe mieli zatrudnienie odpowiednie, żeby było jaknajwięcej zasobnych, samodzielnych

gospodarzy na własnym kawałku ziemi, a mniej wyrobników i komorników.

Musi jeszcze Polska zostać jeszcze bardziej jednolitą, by wszyscy rzeczywiście po polsku i po obywatelsku myśleli, czuli, mówili i robili. W tym celu różni obcy Niemcy, którzy jeszcze między nami siedzą, muszą się nauczyć po polsku i współzyczyć, albo z tego kraju wyjechać. W tym celu żydzi powinni albo wyjechać, albo zostać dobrymi, nie oszukańczymi poddanymi Polski. W tym celu tam, gdzie jeszcze są we Wschodniej stronie Polski jakieś swary czy nienawiści między Rusinami a Mazurami czy Polakami, między uni-

tami czy grekokatolikami albo prawosławnymi a katolikami — powinny te swary i nienawiści ustać, a na miejsce ich zapanować winna miłość i braterstwo wzajemne synów jednej matki - Polski. Muszą wreszcie sami co najlepsi Polacy myśleć przede wszystkim nie o własnej kieszeni i brzuchu tylko, nie o wykpiwaniu się od wojska, czy podatków, czy od innej służby publicznej, ale o tem, co jest dobre dla wszystkich, dla całej gminy, dla całego powiatu, dla całej Polski.

Wiemy z doświadczenia tych dziesięciu lat, jak zmieniały się wciąż rządy i ludzie rządzący, jak nie zawsze ludzie rządzący byli ci najlepsi,

jak te rządy i sejmy niewiele mogły zrobić — będziemy więc musieli zmienić naszą konstytucję.

Takie to i wiele innych ważnych spraw politycznych mamy przed sobą.

Wiele rzeczy powinniśmy zrobić i zbudować i urządzić i napewno je zrobimy, zbudujemy, urządzimy i to dobrze. Dziesięć lat życia wolnego pokazało nam, że umiemy coraz lepiej się rządzić, że w Polsce jest o wiele lepiej niż przed wojną, że potrafimy żyć i pracować i budować coraz lepiej. Możemy z otuchą patrzeć w przyszłość, że będzie każdemu z nas i wszystkim razem coraz lepiej żyć i że Polska będzie coraz lepszą i potężniejszą.